Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej
REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 566-53, 585-10, nocny 566-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

Cena zł 3
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"
ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, środa 23 kwietnia 1947 | NR 110

Apel do robotników całego świata
Odezwa pierwszomajowa Światowej Federacji Związków Zawodowych

PARYŻ, 23. 4. W związku ze zbliżającym się świętem 1-go maja, Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła odezwę, w której zwraca się z apelem do wszystkich robotników nie zrzeszonych, by w imię obrony demokracji i pokoju, wstąpili do szeregów Federacji. Federacja liczy obecnie 71 milionów członków. Wzywając wszystkich członków Związków Zawodowych we wszystkich krajach do obrony swych praw, odezwa wysuwa następujące hasła:

1) O usunięcie wyzysku i dyskryminacji społecznej lub gospodarczej we wszystkich postaciach.

2) Równe płace dla wszystkich robotników i pracowników o tych samych kwalifikacjach, nie wyłączając kobiet i młodocianych.

3) Zastosowanie w praktyce zasady pełnego zatrudnienia oraz ustalenia płac gwarantujących pokrycie niezbędnych potrzeb.

4) Coroczne płatne urlopy.

5) Wolność słowa, zgromadzeń

6) Całkowite wykorzenienie faszyzmu.

7) Przeprowadzenie radykalnej denazyfikacji w Niemczech oraz demokratyzacji w Japonii.

8) Dostarczenie, wszystkimi środkami dostępnymi dla Związków Zawodowych pomocy narodom uciemiężonym w Hiszpanii i w Grecji oraz wszystkim innym, które walczą o swe prawa demokratyczne i o powstanie i zorganizowanie Związków Zawodowych.

W sprawie licznych strajków, które miały miejsce po wojnie odezwa Federacji stwierdza, że w wielu wypadkach rządy występowały brutalnie przeciwko strajkującym. Strajki w wielu wypadkach wywołane zostały trudnymi warunkami, w których znajdują się robotnicy. Reformy, których domagają się robotnicy pod względem warunków pracy, wysokości płac, podniesienia stopy życiowej — w wielu krajach nie zostały uwzględnione.

W niektórych krajach, wprowadzone zostały ustawy wymierzone przeciwko ruchom robotniczym oraz Związkom Zawodowym.

Odezwa dodaje, że mimo wszystko międzynarodowy ruch zawodowy rozwija się pod egidą Światowej Federacji Związków Zawodowych i zdobywa coraz szersze rzesze pracujących, we wszystkich krajach.

„Wyjdź z podziemia — buduj Polskę"

Dnia 22 kwietnia br. w Warszawie odbył się odczyt płk. Rzepeckiego pt.: „Wyjdź z podziemia — buduj Polskę".

Odczyt poprzedziło słowo wstępne sędziego Sądu Najwyższego Kapitaniaka, podkomendnego płk. Rzepeckiego w okresie okupacji.

„Zwracam się przede wszystkim do tych — rozpoczyna swój odczyt płk. Rzepecki — z którymi, przypuszczam, mam jeszcze wspólny język, to jest przede wszystkim do żołnierzy Armii Krajowej, zaplątanych jeszcze w działalność konspiracyjną" — mówi płk. Rzepecki, podkreślając, że chciałby trafić równocześnie do każdego bez względu na to, czy miał coś wspólnego z AK, czy też nie".

„Głęboki ból odczuwa się — mówi dalej płk. Rzepecki — i wściekłość ogarnia na widok tego, jak ludzie, którzy w czasie walki z okupantem wykazali wielkie zalety charakteru i mogliby stanąć dziś w pierwszych szeregach budowniczych nowej przyszłości — na polecenie politycznych bankrutów zapełniają więzienia, inkasują wyroki wieloletnie, bądź też wyroki śmierci".

Płk. Rzepecki omawia następnie motywy uczuciowe, jakie mogą wstrzymywać członków podziemia od ujawniania się. Poważną rolę gra tu brak zaufania do władz, który odbił się silnie na wynikach pierwszej amnestii w roku 1945. Ten brak zaufania okazał się nieuzasadniony. Od 1945 r. sytuacja w Polsce i na świecie została wyjaśniona i Rząd zrobił bardzo wiele, aby przełamać tę nieufność. Toteż o ile w 1945 r. można było tłumaczyć się chęcią praktycznego przekonania się o dobrej woli Rządu, to dziś, po 2-letnim obserwowaniu rozwoju wypadków, tłumaczenie takie nie ma już podstaw.

Przychodzi czas — kończy mówca — kiedy neutralność i nieobecność w pracy stanie się przestępczym marnowaniem energii.

Amnestia puszcza w niepamięć poprzednie uczynki i daje możność rozpoczęcia pozytywnej działalności. Trzeba więc z amnestii korzystać. Trzeba budować nową Polskę!"

NA MARGINESIE UKŁADU WĘGLOWEGO

Ubogi krewny państw zachodnich

W przededniu zakończenia obrad Wielkiej Czwórki w Moskwie Bidault usilnie nacisnął pedał dyplomatyczny w sprawie dostaw węgla niemieckiego dla Francji. W związku z tym odbył rozmowę z Marshallem, o którym wiadomo, że stał za plecami bevinowskiego uporu w kierunku zachowania węgla dla Ruhry dla potrzeb przemysłu niemieckiego w zachodnich strefach okupacyjnych.

Opublikowany przez stronę francuską układ brytyjsko-amerykańsko-francuski w sprawie węgla pozornie wygląda na częściowy sukces dyplomacji francuskiej.

Przewiduje on bowiem że w razie zwiększenia wydajności produkcji kopalń niemieckich do 25 proc. Francja otrzyma ponad 400 tys. ton. Sądząc po dotychczasowym rozwoju produkcji w zachodnich strefach plan ten jest nie realny, przynajmniej na okres najbliższych kilkunastu miesięcy. Marshall i Bevin mogli więc łatwo zgodzić się na taki układ, który właściwie do niczego ich nie zobowiązuje a daje ich francuskiemu koledze możność powrotu do Paryża z niezupełnie pustymi rękami.

Jednakże układ ten nie załatwia właściwie niczego. Tylko międzynarodowa kontrola Ruhry połączona z prawdziwą demokratyzacją tej strefy mogłaby przynieść polepszenie obiektywnych warunków egzystencji ludności robotniczej Zagłębia Ruhry i w konsekwencji podnieść wydajność pracy górnika. Tylko międzynarodowa kontrola wpłynęłaby na sprawiedliwy podział węgla niemieckiego potrzebnego dla odbudowy Europy a nie wyłącznie Niemiec.

Prasa francuska o układzie węglowym

Trzystronny układ węglowy między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją wywołał gorzkie refleksje ze strony Pierre Courtade w „l'Humanite".

Courtade stwierdza, że układ ten sprowadza Francję do roli biednego krewnego państw zachodnich. Redaktor „L'Humanite" zadaje pytanie co mogło popchnąć rząd francuski do przyjęcia tych warunków, powodem tego jest chyba coraz to bardziej uwidaczniające się specyficzne kulisy polityczne.

Manewr polega na tym, by takie nieistotne rozwiązanie jakim jest podpisany układ węglowy przedstawić jako fatalne nieuniknione wyjście z sytuacji. Bidault musi obecnie zdać sobie sprawę, że układ który podpisał czyni z Francji albo ubogiego krewnego państw zachodnich albo nie da żadnych realnych korzyści.

W każdym razie nie wnosi niczego w obecnej chwili a szkodzi niesłychanie przyszłości.

Pomoc dla Grecji i Turcji w senacie USA

WASZYNGTON 23. 4. (r). We wtorek senat Stanów Zjednoczonych zakończył 10-dniową dyskusję nad wnioskiem prezydenta Trumana w sprawie udzielenia pomocy Grecji i Turcji.

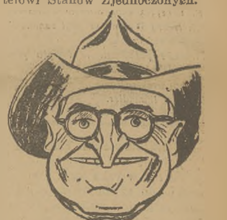
Głosowania nad projektem ustawy i nad poprawkami rozpoczęły się o godzinie 21 według czasu europejskiego. W kuluarach senatu panuje przekonanie, że ustawa zostanie uchwalona znaczną większością głosów.

Po przemówieniu Trumana

Przemówienie Trumana wygłoszone na przyjęciu, wydanym przez Associated Press w hotelu Waldorf-Astria, zawiera w swej pierwszej części panegiryk na cześć amerykańskiego systemu ekonomicznego. Po dokładnym przestudiowaniu jego treści okazuje się jednak, że brzmi w nim nuta niepokoju przed czekającymi Stany Zjednoczone zaburzeniami gospodarczymi.

W związku z tym prezydent Truman kilkakrotnie przypomina kryzysy gospodarcze w Stanach Zjednoczonych po pierwszej wojnie światowej. Prezydent Truman wzywa w swym przemówieniu do „zawieszenia broni" między kapitałem a robotnikami w Stanach Zjednoczonych, ponieważ sytuacja gospodarcza jest groźna.

Jakkolwiek prezydent na wstępie swego przemówienia powtórzył swój punkt widzenia na międzynarodowe sprawy polityczne, — to jednak przede wszystkim chodziło mu o sprawy wewnętrzne bardziej bliskie obywatelowi Stanów Zjednoczonych.



Prez. Truman

Mówca podkreślił konieczność podjęcia środków celem uniknięcia kryzysu ekonomicznego oraz inflacji, grożącej Stanom Zjednoczonym.

Należy zaznaczyć, że mowa Trumana została przygotowana jako wstęp do kampanii wyborczej Demokratów. Amerykańska opinia publiczna przygotowuje się już bowiem do wyborów prezydenta w roku 1948. Truman usiłuje więc w przemówieniu swym stworzyć alibi dla swojej partii. Chociaż nie atakował on bezpośrednio Republikanów, to jednak uwagi jego o czynnikach, które pośrednio doprowadziły do podniesienia kontroli cen, — jego opozycja wobec republikańskich planów zmniejszenia skali podatkowej — są zawoalowanym atakiem na dogmaty polityczno gospodarcze partii Republikańskiej.

Truman w przemówieniu swym przeprowadził również analizę zysków, jakie zebrali przemysłowcy i kapitaliści amerykańscy w ciągu ostatnich lat. W roku ubiegłym zyski te były o 33%

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

O czym mówią w Moskwie?

Handel i polityka

Po długotrwałych pertraktacjach została zawarta umowa handlowa między Anglią i Danią. Umowa została podpisana w wyniku energicznej presji ze strony Anglii. Prasa duńska ocenia warunki umowy jako niewolnicze. A jej komentarze odzwierciadlają głębokie niezadowolenie społeczeństwa z powodu wzmagającej się gospodarczej i politycznej zależności Danii od londyńskiej City. Prasa umieszcza również listy od czytelników, którzy podkreślają z oburzeniem, że Anglia cynicznie ograbia Danię".

To maleńkie państwo, znalazłszy się po wyzwoleniu z hitlerowskiego jarzma w systemie t. zw. bloku sterlingowego, zmuszone jest eksportować do Anglii lwią część swych produktów rolniczych po cenach sztywnych, ustalonych przez Anglików. Ceny te są tak niskie, że nie pokrywają własnych kosztów produkcji. A jednocześnie ceny na towary importowane przez Anglików do Danii, nie są regulowane i stale idą w górę. W rezultacie Dania znalazła się w sytuacji niewypłacalności.

Tymczasem Anglia odmówiła ustalenia cen gwarancyjnych na angielski eksport do Danii. Natomiast Londyn domaga się, aby rząd duński wypłacał chłopom specjalne dotacje celem zachęcania ich do większej produkcji na eksport do Anglii.

Według opinii prasy duńskiej, żądanie powyższe, to już nie tylko ekonomiczna presja, ale jawna interwencja polityczna w sprawy wewnętrzne Danii.

Jak pisze oficjalny organ duński „Kjobenhaven": „Anglia zaczęła dyktować Danii, jak ma regulować swe sprawy wewnętrzne... W ten sposób postępuje się tylko z krajami murzyńskimi".

Wynikiem polityki ekonomicznej, narzuconej przez Anglików, będzie powiększenie eksportu o 300 milionów koron i zmniejszenie importu o 700 milionów koron. A następstwem tej polityki będzie jeszcze ostrzejsze racjonowanie żywności i ograniczenie potrzeb ludności Danii.

(„Nowoje Wr[illegible]", Moskwa).

W kilku wierszach

Pociąg wojskowy jadący z Kairu do Palestyny wyleciał w powietrze w południowej części Palestyny. Oficjalny komunikat stwierdza, że liczba ofiar jest znaczna.

* * *

B. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace przybył samolotem z Kopenhagi do Paryża.

Wallace pozostanie w Paryżu przez 4 dni.

W czwartek zostanie on przyjęty przez premiera Ramadier.

* * *

Na stacji kolejowej w Bieshopsgate w Londynie wybuchł w zeszłym tygodniu strajk pracowników kolejowych oraz tragarzy na znak protestu przeciwko awansowi jednego z urzędników towarzystwa kolejowego. W poniedziałek wieczorem do strajkujących przyłączyło się 17 tys. pracowników zatrudnionych na 5 innych stacjach towarowych w Londynie.

* * *

W Detroit (USA) doszło do starcia między strajkującymi pracownikami telefonów i policją. Dwie osoby odniosła rany. Policja aresztowała 22 strajkujących.

* * *

Generał czeski Klecenda, uniewinniony przez trybunał narodowy, z zarzutu współpracy z nieprzyjacielem, popełnił samobójstwo wyskakując z okna, ponosząc śmierć na miejscu. Generał miał jeszcze stanąć przed sądem wojskowym

Po przemówieniu Trumana

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

wyższe niż w roku 1945. Truman apeluje do przemysłowców, aby kalkulacja ich opierała się na zasadzie umiarkowanych zysków. Umożliwi to współpracę ze Związkami zawodowymi i uzasadni — zdaniem Trumana — zmniejszenie żądań robotników.

W kołach politycznych Nowego Jorku zwraca się uwagę na okoliczność, że Truman nie zapowiada żadnego ustawodawstwa, któreby ograniczyło zyski przemysłu amerykańskiego, lecz stosuje metodę perswazji. Niewiadomo w jakim stopniu sam prezydent wierzy w skuteczność metody perswazji, stosowanej przez niego wobec amerykańskich kapitalistów i przemysłowców.

Praktyka administracji amerykańskiej, sprzyjająca wzrostowi zysków przez ustawodawstwo antyrobotnicze, — jest bowiem sprzeczna z hasłami głoszonymi przez prezydenta. Również amerykańska polityka zagraniczna sprzyja wzrostowi zysków [illegible] wzmocnieniu pozycji kół wielkich przemysłowców, które prezydent w ostatnim swym przemówieniu krytykował.

W Nowym Jorku panuje przekonanie, że prezydent pragnie przede wszystkim przesunąć wybuch kryzysu gospodarczego [illegible] za termin wyborów, wyznaczonych na jesień 1948 r. (PAP).

Wymiana listów między Mołotowem i Marshallem w sprawie Korei

MOSKWA, 23. 4. Opublikowana została korespondencja pomiędzy radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem, a sekretarzem stanu USA Marshallem w sprawie rozmów, mających na celu utworzenie tymczasowego rządu na Korei.

8 kwietnia br. sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Marshall wystosował do ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa list, w którym twierdzi, że prace radziecko-amerykanskiej komisji mieszanej dla spraw Korei nie dały żadnych wyników, że Korea nadal rozbita jest na dwie strefy oraz, że dowódca wojsk radzieckich w Korei północnej odmawia swobodnego ruchu o[illegible] wymiany gospodarczej między obu strefami.

W odpowiedzi Marshallowi Mołotow w liście z dnia 19 bm. stwierdza, że na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w grudniu 1943 r. Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wielka Brytania uzgodniły swoją politykę w stosunku do Korei, zgadzając [illegible]worzenie Tymczasowego Rządu demokratycznego w Korei, który powinien przebudować życie gospodarcze i polityczne kraju na zasadach demokratycznych.

Rząd radziecki stoi nadal na stanowisku, iż realizacja uchwał moskiewskich w sprawie Korei przyczyni się do zdemokratyzowania Korei i przekształcenia jej w niepodległe i kwitnące państwo, które wejdzie w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych. Mołotow stwierdza dalej, że uchwała moskiewska w sprawie Korei nie została zrealizowana z winy dowódcy wojsk amerykańskich w południowej Korei, który zajął w komisji mieszanej stanowisko niezgodne z uchwałami moskiewskimi oraz nie chciał nawet omawiać zagadnień ekonomicznych, dotyczących wymiany towarowej między obu strefami.

Nie mogąc się zgodzić na takie stanowisko dowódcy strefy amerykańskiej, delegacja radziecka starała się jednak znaleźć jakąś drogę wyjścia i doprowadzić do uzgodnienia decyzji. Wysiłki delegacji radzieckiej zostały udaremnione przez delegację amerykańską i na wniosek tej ostatniej komisja przerwała pracę.

Mołotow wysuwa następujące propozycje rządu radzieckiego wynikające z uchwał moskiewskich w sprawie Korei:

1) Utworzenie Tymczasowego Demokratycznego Rządu Korei z szerokim udziałem w tym rządzie demokratycznych partyj koreańskich i organizacyj społecznych.

2) Utworzenie w całej Korei demokratycznych organów władzy drogą przeprowadzenia wolnych wyborów na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego.

3) Udzielenie pomocy narodowi koreańskiemu w przekształceniu Korei w niepodległe państwo demokratyczne oraz w rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Minister Mołotow proponuje zwołanie dnia 22 maja br. w Seule komisji mieszanej, która powinna złożyć rządowi amerykańskiemu oraz radzieckiemu najpóźniej w sierpniu br. sprawozdanie o wynikach swej pracy w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Demokratycznego Korei.

Poufne zebranie Wielkiej Czwórki

MOSKWA 23. 4. (r). O godzinie 11.30 odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Sprawy finansowe Triestu, które miały być przedmiotem dyskusji nie były rozpatrywane, ponieważ zastępcy ministrów nie przygotowali na czas sprawozdania.

Na wniosek ministra Mołotowa, który przewodniczył na zebraniu, ministrowie postanowili odbyć posiedzenie poufne.

Krakowska Konferencja Aktywów PPS i PPR

Na wspólnej drodze

W ubiegły poniedziałek, w sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyło się wspólne zebranie dyskusyjne aktywów miejskich obydwu partii robotniczych. Obrady otworzył przewodn. WK PPS tow. dr Drobner, powołując do prezydium: wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego, sekretarza KC PPR — tow. płk. Romana Zambrowskiego, tow. woj. dr. Pasenkiewicza, I sekr. WK PPS — tow. Józefa Machno, I sekr. KW PPR — tow. posła Ryszarda Strzeleckiego i II sekr. KW PPR — tow. Stanisława Łapota.

Następnie zabrał głos tow. wicemarszałek Zambrowski, wygłaszając obszerny referat polityczny. Mówca scharakteryzował dość szczegółowo przemiany, które zaszły w obozie polskiej reakcji na skutek poniesionej przez nią w wyborach klęski. Nowa taktyka i metoda walki ze strony sił reakcji polegają na dokonywaniu prób rozkładu organizacyj demokratycznych od wewnątrz. Zmusza to do zwiększenia czujności na wewnątrz szeregów partyjnych. Sojusz robotniczo-chłopski umocniony w okresie powyborczym winien nadal się utrwalać. W takich warunkach jako jedno z pierwszych zadań wysuwa się walka z mikołajczykowskim reakcyjnym PSL-em, oraz popieranie wszelkich ośrodków istotnie demokratycznych i postępowych w ruchu ludo[illegible]

Tow. wicemarszałek Zambrowski wskazując na istniejące trudności gospodarcze podkreślił, że w wysiłku nad ich zwalczeniem przodującą rolę powinni odegrać aktywiści obydwu partii robotniczych, których zadaniem jest zwalczanie dywersji gospodarczej oraz kontrola społeczna nad procesami produkcji i wymiany.

Mówca analizując stosunki między partiami robotniczymi, na podstawie zestawiania stanowisk w poszczególnych sprawach, wskazał na dalsze perspektywy rozwoju zagadnienia jedności w ruchu robotniczym.

Po referacie tow. Zambrowskiego zabrał głos tow. poseł dr Drobner, który w koreferacie swoim zajął się przede wszystkim zagadnieniami związanymi z układaniem się stosunków pomiędzy obydwoma partiami robotniczymi. Wywody swoje oparł w głównej mierze na przytoczeniu szeregu przykładów i faktów z historii polskiego ruchu robotniczego, wskazując na zbieżności i pewne różnice między jego obydwoma podstawowymi nurtami. Sytuacja obecna, stwarzająca potrzebę rozwiązania wielu z tych narosłych w ciągu historii zagadnień, tylko wtedy doprowadzi do rezultatów, zgodnych z rzeczywistymi przemianami w obrębie świadomości polskich mas pracujących, gdy układać się będzie w atmosferze wzajemnej lojalności.

Po referatach wicemarszałka Zambrowskiego i tow. dr. Drobnera, odbyła się ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg zagadnień związanych z taktyką i przyszłością polskiego ruchu robotniczego, na tle bieżących problemów gospodarczych i politycznych. Ze strony PPR głos zabierali: tow. dr Józef Sieradzki, tow. dyr. Rzadkowski, („Społem"), II sekr KW tow. Łapot, tow. red. Tadeusz Hołuj, tow. poseł Adam Polewka.

Ze strony PPS przemawiali w dyskusji: tow. red. Jerzy Waśniewski, który zajął się zagadnieniem humanizmu socjalistycznego, II sek. WK PPS tow. Włodzimierz Kubicki, przew. MK PPS tow. Zygmunt Bocian, tow. red. Tadeusz Sołtan, który zwrócił uwagę na potrzebę wypracowywania wspólnych założeń syntezy ideologicznej. Tow. poseł Stanisław Kowalczyk, mówiąc o doświadczeniach ruchu robotniczego podkreślił ważność polityki frontu jednolitego jako instrumentu walki z reakcją oraz budowy socjalizmu.

Tow. wicemarszałek Zambrowski w dłuższym przemówieniu końcowym zreasumował wyniki dyskusji, zaznaczając, iż jest ona jeszcze jednym pozytywnym wkładem w umacnianie współpracy obydwu partii robotniczych: PPR i PPS.

Obrady zamknął przewodniczący tow. dr Drobner. Na zakończenie zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę" i „Czerwony sztandar".

Z dnia

„Kultur"

Pięćdziesiąt kilka Angielek zamieszkałych w Hamburgu, żon wysokich oficerów i urzędników administracji brytyjskiej zostało zaproszonych na herbatkę przez niemiecki klub kobiecy.

Herbatka przeplatana była przemówieniami o historii wielkiego narodu niemieckiego, o niemieckiej „Kultur", o niemieckim „Ordnung", wygłoszonymi przez urocze Niemki, z których 35 co najmniej tytułowało się „Frau Doktor" lub „Frau Professor". Następnie Angielki serdecznie podziękowały za przyjęcie i przyrzekły robić wszystko co będzie w ich mocy dla dobra nieszczęśliwego narodu niemieckiego i dla współpracy anglo-niemieckiej.

Wzruszające, prawda? Tym bardziej, że wśród obecnych figurowała pani Vaughan Berry, małżonka brytyjskiego gubernatora okręgowego, który udzielił zezwolenia na urządzenie przyjacielskiej herbatki.

Biorąc jednak pod uwagę niedostatek panujący obecnie w Niemczech, wydaje się, że herbatka była zbyteczna. O ileż prościej było zaprosić pięćdziesiąt kilka Angielek na spotkanie z inną kulturalną Niemką — z panią Ilse Koch, „suką z Buchenwaldu", która posiadała jedyną w swoim rodzaju kolekcję abażurów i foteli ze skóry ludzkiej.

Gdy Ilse Koch znęcała się nad więźniami Buchenwaldu, co robiły wszystkie Frau Doktory i Frau Professory, które dziś z łezką w oku deklamują o niemieckiej „Kultur"?

Gen. Mac Arthur — a Związki Zawodowe w Japonii

PARYŻ, 23. 4. (AFI). Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant pochwalił generała Mac Arthura, naczelnego dowódcę wojsk sojuszniczych na Zachodnim Pacyfiku, za poparcie udzielone ruchowi zawodowemu w Japonii. Saillant oświadczył m. in., że polityka stosowana przez generała Mac Arthura przyczynia się wydatnie do rozwoju nowego ruchu związkowego w Japonii.

Tarcia jakie wynikły ostatnio między generałem Mac Arthurem a Związkami Zawodowymi są w znacznym stopniu wynikiem faktu, że obecny rząd japoński nie jest wstanie poradzić sobie z napotykanymi trudnościami m. in. z inflacją.

Franco — Franciszek VIII?

Franco, ocalały do dziś niedobitek faszyzmu, ma poważne kłopoty z ratowaniem swej pozycji. Będąc sam protektorem faszystowskich włoskich i niemieckich uciekinierów, ze swej strony dla utrzymania się na powierzchni potrzebuje protekcji z zewnątrz, szczególnie protekcji gospodarczej — aby wnieść jakąś przeciwwagę w pogarszające się wciąż względem niego nastroje ludności.

Już dziś Franco pocichu w Hiszpanii powszechnie jest nazywany „Franciszkiem ósmym", lecz nie z powodu „królewskości" swoich rządów. Tytuł jest drwiną i odnosi się do zmniejszonej racji podstawowego na półwyspie Iberyjskim artykułu żywności, mianowicie oliwy, której wypada zaledwie ósma część litra na głowę tygodniowo.

Drwina dla pompatycznego dyktatora jest katastrofalnym niebezpieczeństwem, gdy stanie się powszechna wśród poddanych, ściąga bowiem z piedestału, ośmiesza, okazuje bezradnym. Odtąd jest już tylko kwestią czasu, kiedy w ślad za zniweczonym prestiżem — wypadki zniweczą pozbawioną prestiżu osobistość.

Franco grał na poróżnienie się aliantów. Wraz ze swoim ustrojem żyć on może tylko w warunkach cudzej alimentacji. Dawniej żył z kapitału, częściowo zaś wspomagali go możniejsi koledzy — Hitler i Mussolini. Gdy tych zabrakło pozostała nadzieja na konflikt międzynarodowy Geograficznie stanowiąc przedsionek Europy, półwysep Iberyjski miał w nadziejach Franco stać się bazą i punktem oparcia dla Ameryki w razie konfliktu. Konflikt jednak nie nastąpił. Co więcej, na horyzoncie najbliższej przyszłości nie widać jego zapowiedzi.

Awersja Amerykanów do królów jest mniejsza, niż do dyktatorów, o tyle w każdym razie mniejsza że nie przeszkadza im z królami robić interesów z czystym sumieniem, podczas gdy robiąc je z dyktatorami, nie mieliby tej pogody ducha. Wobec tego Franco z ciężkim pewnie sercem, jednak zdecydował się na zmianę szyldu.

Nie jest to właściwie zmiana, a tylko pierwsze kroki, mające wykazać dobrą wolę Franco w tym kierunku.

Tak więc Hiszpania jest na drodze do tego, by stać się królestwem. Powołana została Rada Regencyjna (oczywiście przez Franco) w składzie: Prezydent Kortezów (parlamentu), Prymas, szef sztabu generalnego, prezes sądu najwyższego, prezes instytutu hiszpańskiego i czterech nominatów ze świata nauki, samorządu, syndykatów i organizacji zawodowych (oczywiście frankistowskich — bo inne jawnie nie istnieją.) — Tak utworzony areopag ma wybrać króla z rodziny ostatnio w Hiszpanii panującej, a w braku odpowiedniego kandydata — oznaczyć regenta. Żaden warunek nie wyklucza przytym Franca od tej godności.

W ten sposób Franco zamierza pozyskać sobie choćby częściowo względy Anglosasów, gdy zawodzą go nadzieje na ich konflikt z Z. S. R. R.

Gdy w dawnych czasach bankrutował nieuczciwy kupczyk, lub gdy udawał bankructwo, aby nie spłacać długów i w ten ciemny sposób pomnożyć majątek, wówczas to, co miał, oddawał krewnym na przechowanie, sklep, czy dom „przepisywał" na żonę i dopiero ogłaszał niewypłacalność.

Dlaczego Warszawa została stolicą?

Tow. min. Edward Osóbka-Morawski w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi prasy socjalistycznej wyjaśnił w jaki sposób i dlaczego zapadła powzięta na przełomie 1944—45 decyzja utworzenia stolicy Polski w zniszczonej Warszawie.

W jaki sposób zapadła decyzja o utrzymaniu stołeczności Warszawy? — pytamy na wstępie.

— Decyzja o przeniesieniu siedziby Rządu z Lublina do Warszawy była bardzo trudna. Zajmowaliśmy się tą sprawą na kilku posiedzeniach Rady Ministrów. Początkowo większość absolutna członków Rządu była za ustaleniem tej siedziby w Łodzi.

Kto był „za", a kto „przeciw" utrzymaniu stolicy w Warszawie?

— „Za" byli tylko Premier, Minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Trojanowski, obecny minister Odbudowy, a ówczesny kierownik Biura Odbudowy Kraju tow. Kaczorowski i Podsekretarz Stanu tow. Berman.

Jakie argumenty padały przeciw, a jakie za utrzymaniem stolicy w Warszawie?

— „Za" przemawiały względy tylko natury politycznej i uczuciowej oraz troska o szybszą odbudowę Warszawy — „przeciw" wszystkie inne, nie wyłączając tak zwanego „zdrowego rozsądku". Do jakiego stopnia „normalni" ludzie i „normalna" opinia publiczna była początkowo przeciwko „romantycznej" decyzji ustanowienia stolicy w Warszawie dowodzi fakt, że nawet w kilka miesięcy później, już po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej b. wicepremier Stanisław Mikołajczyk uważał tę naszą decyzję za „błąd" dużej miary z punktu widzenia możliwości rządzenia krajem.

W jakich warunkach odbywała się praca Rządu w pierwszych dniach po przeniesieniu?

— W pierwszym okresie po przeniesieniu siedziby Rządu do Warszawy praca odbywała się w fantastycznie trudnych warunkach. Cały Rząd i Krajowa Rada Narodowa mieli do dyspozycji tylko siedmiopokojowy domek przy ul. Śnieżnej na Pradze i 5 telefonów. Prezydent KRN i członkowie Rządu mieszkali „kątem" po kilka osób w jednym pokoju.

Nie mieliśmy też jeszcze najprymitywniejszych środków transportowych. Warszawę nękały jeszcze naloty nieprzyjacielskie...

Czy i dziś tow. Minister uważa tę decyzję za słuszną?

— Oczywiście. Mieliśmy b. trudny start pracy, ale powstały warunki do odbudowy Warszawy. W innym wypadku Warszawa, długo jeszcze byłaby miastem-ruiną i miastem prowincjonalnym.

Wywiad przeprowadził E. J. Strzelecki.

Co piszą inni?

W drugą rocznicę podpisania paktu o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Polską i ZSRR cała prasa krajowa zamieszcza artykuły wstępne, w których podkreśla znaczenie jakie ten układ posiada dla obu państw.

ROBOTNIK
Centralny organ P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

„Dnia 21 kwietnia 1945 roku podpisany został przez rządy ZSRR i Polski pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Okres dwóch lat jest wystarczającym terminem, by ocenić znaczenie tego paktu, by przekonać się, czy sygnatariusze rzeczywiście są skłonni i zdolni wykonać podpisaną umowę.

Związek Radziecki w ciągu ubiegłych dwóch lat niejednokrotnie wykazał swą dobrą wolę i przyjaźń wobec Polski. Najlepszym probierzem tej przyjaźni jest kwestia naszych granic zachodnich. Zdecydowana postawa radzieckich mężów stanu w tej sprawie, wielokrotne wypowiedzi Stalina czy Mołotowa na ten temat, a ostatnio odpowiedź Mołotowa na atak Marshalla podczas obrad Konferencji Moskiewskiej, — nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do szczerości i trwałości przyjaźni radzieckiej.

Korzystny rozwój wzajemnych stosunków handlowych (kredyt w złocie) przyznany nam podczas ostatniej bytności tow. premiera Cyrankiewicza w Moskwie i różne ułatwienia gospodarcze (dostawa węgla!) — są innym aspektem pogłębiających się dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim.

Także Polska okazała się lojalnym partnerem podpisanego przed dwoma laty układu. Idea przyjaźni polsko-radzieckiej, pomimo opozycji „nieprzejednanej" reakcji i koltunerii, jest coraz to bardziej popularna w najszerszych kołach naszego społeczeństwa, które rozumie, że pokojowa droga Polski do niepodległości i dobrobytu prowadzi tylko poprzez przyjaźń i współpracę ze Związkiem Radzieckim.

Pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i ZSRR, który był logiczną konsekwencją Manifestu Lipcowego i ideologii polskiego obozu demokratycznego, zapoczątkował nowy okres w historii Polski, okres szczęśliwszy i spokojniejszy."

GŁOS LUDU

„Z perspektywy tych dwóch lat możemy ocenić w całej rozciągłości wartość sojuszu polsko-radzieckiego. Te dwa lata przyniosły przecież fakty i wydarzenia, które zdruzgotały wszystkie kłamstwa reakcji, które sprostować musiały szereg błędnych poglądów, jakie tkwiły jeszcze w pewnych kołach społeczeństwa. Słowa Stalina: „Nie chcę, żebyście nam wierzyli na słowo. Sądźcie nas i ustosunkowujcie się do nas według czynów" — nabierają dziś z perspektywy tych dwu lat, które dzielą nas od zawarcia układu, specjalnego znaczenia.

Układ ten został wypełniony przez te dwa lata żywą treścią nowych doświadczeń, które sprawiają, że nie może być dziś w naszym kraju Polaka, myślącego realnymi kategoriami, który by mógł kwestionować słuszność polityki porozumienia z ZSRR.

Układ o wzajemnej pomocy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim jest dla nas najlepszą rękojmią, że nigdy już imperializm niemiecki nie pozbawi nas niepodległości, że na straży naszych granic zachodnich stać będzie nie tylko naród polski, ale także armia, która pobiła na głowę „niezwyciężone" hordy Hitlera. Układ ten wzmocniony podobnymi układami, zawartymi przez Polskę z Jugosławią i Czechosłowacją, stanowi podstawę naszego bezpieczeństwa.

Poparcie, jakie udziela nam Związek Radziecki w najbardziej żywotnych dla nas sprawach, czego wyrazem był ostatnio przebieg konferencji w Moskwie, jest dowodem niezmiennej, trwałej wartości tego układu.

Mówiliśmy o korzyściach, jakie niesie on Polsce. Mówiliśmy tylko o tym, bo to nas najbardziej interesuje. Rzecz jasna, układ z 1945 roku przynosi również korzyści Związkowi Radzieckiemu. Jest on wyrazem wspólnych naszych dążeń, w zasadniczych sprawach: niebezpieczeństwa niemieckiego i obrony pokoju. Układ był podyktowany interesem obu stron i w tym jego siła".

ALMA MATER

Praca i osiągnięcia najstarszego Uniwersytetu w Odrodzonej Polsce

Okres między rokiem 1945—1946 był okresem najsilniejszego natężenia pracy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Już w pierwszych dniach oswobodzonej Polski Uniwersytet stanął przed ogromem zadań i obowiązków na wszystkich niemal polach życia narodowego.

Działalności tego najcięższego rocznego okresu poświęcona została ogólna konferencja prasowa pod przewodnictwem J. M. rektora Waltera, przy udziale prorektora U. J. prof. Szafera, dziekanów poszczególnych wydziałów oraz przedstawicieli prasy krakowskiej.

Lata wojny zmieniły radykalnie położenie Uniwersytetu, przecinając brutalnie jego stały postępujący rozwój. Władze niemieckie zwróciły cały swój wysiłek przeciwko jego istnieniu. Równocześnie z uwięzieniem większości profesorów niszczono i rabowano całe niemal umeblowanie i urządzenie uczelni. Ogromnemu spustoszeniu uległy zwłaszcza zakłady wydziału lekarskiego, matematyczno-przyrodniczego i rolniczego.

To też w pierwszym okresie powojennym trzeba było mobilizacji wszystkich sił nie tylko aby zastąpić ubytek sił profesorskich, ale by dać możliwości względnie normalnych studiów napływającej młodzieży. Rozpoczęcie pracy związane było przede wszystkim z odbudową urządzeń i uruchomieniem zakładów naukowych. Praca przygotowawcza trwała przez wiele miesięcy i absorbowała w pierwszym rzędzie siły profesorów, oraz pomocniczego personelu naukowego. Towarzyszyło temu uzupełnienie przerzedzonych kadr naukowych, oraz przeprowadzenie habilitacji młodych kandydatów przygotowanych częściowo w czasie wojny.

Również i praca nad młodzieżą garnącą się nader licznie, walczącą zarówno z trudnościami materialnymi jak i lukami w przygotowaniu naukowym wymagała znacznie więcej czasu i trudu niż w stosunkach normalnych. Trzeba było walczyć nie tylko o zdobywanie pomieszczeń dla mas biednej młodzieży, oraz pomagać jej samopomocowym trudom, ale trzeba było również obmyślić, zorganizować i wprowadzić w życie na każdym wydziale studia skrócone

PROFESOROWIE...

Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego nie ograniczyli się w swej działalności tylko do murów uniwersyteckich. Sięgnęli daleko poza nie przez udział w pracach na wszystkich niemal polach w dziedzinie spraw państwowych, oświatowych, gospodarczych i społecznych. W procesie dokonywujących się przeobrażeń w Polsce znalazł się również Uniwersytet jako czynnik w przemianach tych uczestniczący, żywy, aktywny i świadomy swoich obowiązków.

Obok głównych zadań — twórczej pracy naukowej, oraz kształcenia coraz to nowych kadr możliwie najliczniejszych i jak najlepszych fachowców spośród wielotysięcznych szeregów młodzieży akademickiej — członkowie Uniwersytetu brali czynny udział głównie w służbie społecznej państwa.

Jednym z pierwszych zadań stała się sprawa realizacji upowszechnienia oświaty i nauki. Po wskrzeszeniu licznych instytucji i towarzystw naukowych z Polską Akademią Umiejętności na czele, które odrodziły się dzięki pracy organizatorskiej profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej — Uniwersytet wszedł odrazu na drogę popularyzacji wiedzy zarówno przez radio, przez urządzanie całego szeregu bezpłatnych powszechnych wykładów, jak i zorganizowanych kursów naukowo informacyjnych o Ziemiach Zachodnich. Poza tym liczni członkowie U. J. wzięli udział w akcji odczytowej i naukowej TUR i TUL-u, Instytutu Szerzenia Oświaty, Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury i in.

Niezależnie od tego wielu spośród profesorów i docentów U. J. zajmuje wybitne stanowiska państwowe, oraz odgrywa poważną rolę w życiu publicznym. Można powiedzieć, iż Uniwersytet krakowski stanowi rezerwuar wybitnych i społecznie czynnych jednostek. Wystarczy wspomnieć tu o udziale śp. prof. Kutrzeby i A. Krzyżanowskiego w historycznych rozmowach moskiewskich, o stanowisku prof. Langroda jako kandydata na sędziego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze, o pracach prof. dr Vetulaniego w sekcji Rady Szkół Wyższych przy Prezydium Rady Ministrów, działalności prof. W. Krzyżanowskiego i prof. dr Langroda w Radzie naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych, o czynnym udziale prof. dr Sz. Wachholza w Państwowej Radzie ochrony przyrody, biorących czynny udział w pracach związanych z przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami prof. prof. Ehrlicha, Grzybowskiego, Langroda, Młynarskiego, Woltera i Przybyłowskiego...

Życie naukowe i kulturalne Krakowa obejmujące poprzez niektóre instytucje całą Polskę opiera się wyłącznie na pracy członków Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W bardzo szerokiej mierze pracują także profesorowie w związkach i towarzystwach mających za zadanie utrzymanie stosunków naukowych i kulturalnych z zagranicą. Dotyczy to przede wszystkim Komitetu Słowiańskiego i Towarzystwa przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Polsko-Czeskiej, — Bułgarskiej i — Jugosłowiańskiej.

MEDYCYNA

Osobną kartę działalności społecznej należałoby poświęcić wydziałowi lekarskiemu przy U. J. Wydział ten, który rozpoczął pracę w warunkach niesłychanie ciężkich zdołał dzięki niezwykłemu zapałowi i obrotności swoich członków nie tylko uruchomić zakłady i kliniki w szybkim czasie — ale przygotować się do nauczania zwiększonej liczby słuchaczy.

Olbrzymi wysiłek włożyli i wkładają profesorowie wydziału lekarskiego w walkę z gruźlicą, jaglicą chorobami weneryczymi i epidemiami, przyczyniając się do uruchomienia licznych niezmiernie cennych placówek dla ich leczenia. Wielkim zainteresowaniem wydziału cieszy się także utworzony i rozbudowany po wojnie ośrodek dla badania chorób warstw pracujących, przeznaczony dla badania i leczenia świata pracy oraz dla naukowego opracowania zagadnienia, jaki wpływ mają warunki pracy na stan zdrowia robotnika. Staraniem profesorów powiększone zostały biblioteki, pracownie, stworzone osobne pomieszczenia dla chorych, oraz prowadzone bezpłatne badania robotników.

Wszystko to świadczy dobitnie o niezwykle społecznym nastawieniu uniwersytetu, który obok ciągłego pokonywania trudności zwalczania bezustannych przeszkód w zdobywaniu miejsc, urządzeń i przyrządów naukowych dla napływającej młodzieży, nie ustaje w szerokiej działalności na terenie całego życia państwowego, społecznego i kulturalnego.

Społeczeństwo wiele winne jest pamięci tych niestrudzonych wyników i zasług Jagiellońskiej Almae Matris, pamięci o atmosferze prac jaką utrzymała ona w najcięższych latach wojny i odbudowy.

Bogina Mond.

Zakład Historii Sztuki przy Uniwersytecie Warszawskim

W maju 1917 r. pierwszy profesor historii sztuki na Uniwersytecie Warszawskim dr. Z. Batowski, założył na tymże Uniwersytecie pierwsze seminarium historii sztuki, które z czasem zostało przemianowane na Zakład Historii Sztuki.

Zakład zgromadził z czasem piękną bibliotekę, liczącą 2.000 tomów, zbiory odlewów gipsowych, rzeźb nowożytnych, bogaty liczący 5.000 sztuk zbiór przeźroczy z reprodukcjami dzieł sztuki polskiej i obcej, zbiór fotografii. Uzyskał też własną pracownię fotograficzną.

Prace Zakładu, doskonale zaopatrzonego we wszelkie urządzenia naukowe, przerwała wojna. Prof. Z. Batowski zginął podczas powstania warszawskiego, biblioteka Zakładu została w znacznej części zniszczona. Ten sam los spotkał zbiory odlewów gipsowych, fotografie i przeźrocza. Zniszczeniu uległy mapy, tablice, epidiaskop itd.

Po wyzwoleniu Zakład musiał rozpoczynać swe prace od początku. Braki spowodowane zniszczeniami wojennymi dają się odczuwać bardzo dotkliwie: brak jest książek z dziedziny historii sztuki polskiej oraz podstawowych wydawnictw sztuki obcej, brak przeźroczy, reprodukcji i fotografii, map itd. Jednak pod kierownictwem doc. dr. St. Lorentza, naczelnego dyrektora Muzeów i Ochrony Zabytków,

Obecnie Zakład specjalizuje się w sztuce warszawskiej i rejonu warszawskiego. Duży procent prac które wykonują studenci, dotyczy tematów związanych ściśle z Warszawą. Gromadzone są materiały i zdjęcia pomiarowe.

Szkoła filmowa

W najbliższym czasie otwarta zostanie w Łodzi przy Instytucie Filmowym specjalna szkoła filmowa z wydziałami: reżyserskim, na którym nauka trwać będzie dwa lata, operatorskim (dwa lata) i muzycznym.

Przy przyjmowaniu kandydatów pierwszeństwo będą mieli absolwenci Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, wyższych szkół plastycznych oraz konserwatoriów muzycznych. Przy szkole zorganizowana zostanie stołówka i internat.

Nieaktualne przysłowie

Przed świętem lasu

„Nie mają już co robić, tylko znów jakieś święto lasu; poprzewracało się im w głowach. Niedługo urządzą święto gęsi, kaczki, a może nawet i pchły".

Takie słowa usłyszałem idąc ulicą. Słowa rzucone na wiatr i bez zastanowienia. Ktoś kto je mówił nie pomyślał że to jedno z ważniejszych świąt, świąt które mają skierować uwagę na topniejący w zastraszającym tempie las, bogactwo naturalne naszego kraju.

Zmęczenie ci bracie siadło na ramionach po tygodniowej ciężkiej pracy. Fabryka, w której siedzisz, przesiąknięta jest zapachem chemikalii. To też kiedy masz wolny dzień, wyrywasz co sił za mury szukając rozłożystych drzew lasu, — cichego lasu, — z miękkim chłodnym mchem i siadasz koło pnia wdychając świeży zapach soków ...

Las! Dostojny las, który krył partyzantu walczącego o wolność tej ziemi, las, który żywił twych przodków a tobie dał dom.

Gdziekolwiek spojrzymy, otacza nas drzewo. Gazeta którą czytasz, stołek na którym siedzisz, podłoga, to wszystko wyszło z lasu.

Przodkowie nasi mówili: „nie było nas, był las; nie będzie nas, zostanie las. Tak było dawniej, ale wtedy gdyś minął Kraków jadąc furką ku Tatrom droga biegła wśród lasu. A dzisiaj nawet w Tatrach już nie wiele jest drzew i stoki gór pozbawione lasów zamieniają się powoli w usypiska. Przysłowie przestało być aktualne. Las wycinany ciągle topnieje i ginie nam w oczach.

Gdy dalej pójdziemy tą drogą las przestanie istnieć i nie tylko spracowany robotnik nie będzie miał gdzie wypocząć, ale zostaniemy bez najważniejszego surowca. Kopalnie nie będą miały czym stemplować stropów, koleje zostaną bez podkładów, a do budowy domów będziemy musieli szukać jakichś namiastek, by zastąpić niezbędne drzewo.

Dlatego właśnie sobotnie święto, któremu patronuje tow. J. Cyrankiewicz, jest tak ważne. Ten dzień nie ma być jakimś świętem dla nierobów, świętem hucznych parad, święto to ma być dniem sadzenia lasu, dniem powiększania naszego bogactwa naturalnego, dniem, w którym obszary nieużytków zostaną pokryte sadzonkami młodych drzewek, aby ci, co po nas przyjdą, nie zostali bez lasu.

Wojna i okupacja zrujnowały nasz las niszcząc w nim nie tylko co lepsze drzewa, ale całe połacie tego majątku narodowego. Te w miliardy idące straty musimy nadrobić chroniąc to co zostało i tworząc nowe obszary lasów. Dzień 26 kwietnia ma uświadomić młodzież często nie zdającą sobie sprawy z tego czym dla państwa jest las. Dlatego właśnie święto to jest naprawdę ważnym świętem. **Liberak**

Karpacz będzie mieć kolejkę górską

Od dłuższego czasu omawiana sprawa budowy kolejki górskiej w Karpaczu i wyciągu saniowego w Szklarskiej Porębie przybiera realne kształty. Komisja rzeczoznawców, która niedawno bawiła w Karkonoszach ustaliła zasady techniczne i finansowe budowy. Trasa kolejki wyniesie 1400 metrów przy różnicy wzniesień 350 metrów. Wyciąg saniowy przeprowadzony ze Szlarskiej Poręby będzie miał 1500 metrów długości i 400 metrów różnicy wzniesień.

Koszty budowy oceniane są na około 17 milionów złotych i będą prowadzone przez PBP „Orbis" z funduszu Ministerstwa Komunikacji. Postanowiono korzystać w miarę możności tylko z materiałów produkcji polskiej.

Ta wielka nowa inwestycja przyczyni się niewątpliwie do olbrzymiego spopularyzowania terenów dolno-śląskich uzdrowisk, ukazując amatorom sportu zimowego piękne tereny narciarskie. Należy dodać że kolejka górska w Karpaczu zostanie oddana do użytku prawdopodobnie już w tegorocznym sezonie letnim. LAK

Po raz pierwszy w Polsce produkujemy podnośniki wagonowe i parowozowe

Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego w Gliwicach rozpoczęło w bieżącym roku seryjną produkcję podnośników wagonowych i parowozowych dla kolejnictwa, oraz walców drogowych. Zarówno podnośniki jak i walce nie były dotychczas produkowane w Polsce.

Nowe typy podnośników opracowane zostały przez polskich konstruktorów i są przystosowane do najcięższych parowozów i wagonów budowanych w Polsce.

Waga jednego kompletu podnośnika parowozowego wraz z wyposażeniem elektrycznym wynosi 11,5 ton, a wartość przekracza 2 miliony złotych. Podnośnik wagonowy waży około 8 ton, a cena waha się w granicach do 800 tys. zł.

Wymienione urządzenia produkują Bytomskie Zakłady Budowy Maszyn. Ministerstwo Komunikacji zamówiło 30 kompletów podnośników.

Mikołowskie Zakłady Budowy Maszyn, produkujące walce drogowe, dostarczyły już dla Ministerstwa Komunikacji 14 sztuk takich walców. Ogółem przewidywane jest wykonanie dla Ministerstwa 40 sztuk walców.

W ciągu br. wytwórnia ta zamierza wyprodukować łącznie ok. 100 walców drogowych, przyczym cena jednego walca przekracza 2 miliony złotych.

Goście zagraniczni na Targi Poznańskie

Jak się dowiadujemy, przewidziana jest wycieczka Francuzów i Polaków, która chce przyjechać na Targi Poznańskie. Z tą samą myślą noszą się również Jugosłowianie, którzy wysunęli propozycję wymiany turystycznej z Polską i chcą wysłać do Polski na okres Targów Poznańskich grupę złożoną z 500 osób. Sprawy te są obecnie omawiane przez Jugosłowiańskie Biuro Podróży „Putnik" i „Orbis".

Należy przyklasnąć tej wymianie turystycznej między Polską a Jugosławią, która pogłębi niewątpliwie zbliżenie narodów słowiańskich.

„Orbis" podjął również rozmowy z Amerykańskim biurem podróży, które chce urządzić szereg wycieczek do Polski, by zapoznać Amerykanów z naszym krajem. LAK

Krzywda emerytów państwowych

Sytuacja materialna emerytów państwowych zawsze pozostawiała dużo do życzenia.

Urzędnik z chwilą przejścia w stan spoczynku musiał obniżać wydatnie swoją stopę życiową, przystosowując ją do uposażenia emerytalnego, znacznie mniejszego od poborów w służbie czynnej. Albowiem podstawę wymiaru uposażenia emerytalnego stanowią pobory zasadnicze, to jest uposażenie, przywiązane do danego stopnia służbowego, bez dodatków, które przysługują jedynie urzędnikom, pełniącym służbę czynną.

W myśl obowiązujących przepisów uposażenie emerytalne stanowi po 15 latach służby 40 procent poborów zasadniczych i wzrasta za każdy następny rok o 3 procent aż do 100 procent podstawy wymiaru, co stanowi maksymalny wymiar uposażenia emerytalnego.

Niewiele jest takich „szczęśliwców" którzy te 100 procent uzyskują — bo trzeba w tym celu przesłużyć trzydzieści pięć lat bez przerwy, co w okresie kataklizmów dziejowych i zmiany rządów jest zjawiskiem nieczęstym. Przeciętny emeryt państwowy nie dociąga do trzydziestu lat i otrzymuje po przejściu w stan spoczynku ubezp[illegible]ie emerytalne nie przekraczające [illegible] procent poborów zasadniczych.

Tak wygląda w zarysach najogólniejszych strona formalna. Strona faktyczna wygląda jeszcze mizerniej.

W końcu roku ubiegłego uposażenie emerytalne dla wszystkich grup emerytów państwowych zostało zwiększone o tysiąc złotych dodatku drożyźnianego z tym, że najniższy wymiar uposażenia emerytalnego wynosił tysiąc dwieście złotych.

W chwili obecnej, w związku z pozbawieniem emerytów kartek żywnościowych, uposażenie emerytalne zostało podwyższone w ten sposób, że najniższy wymiar emerytury będzie wynosił dwa tysiące złotych — czyli o 800 zł więcej od wymiaru dotychczasowego. W wyższych grupach uposażenia przewidziana jest niewielka progresja. Można przypuszczać, że najwyższy wymiar uposażenia emerytalnego urzędnika IV grupy, wynoszący dotychczas 2000 złotych, będzie wynosił mniej więcej trzy tysiące złotych.

Z przytoczonych cyfr wynika, że sytuacja materialna emerytów państwowych jest w dalszym ciągu tragiczna.

A przecież art. 6 obowiązującej obecnie ustawy emerytalnej głosi: „Zmiany kwot w poszczególnych grupach uposażenia funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, pozostających w służbie czynnej, będą automatycznie stosowane do zaopatrzenia emerytalnego".

Dlaczego więc uposażenie emerytalne nie jest wymierzane na podstawie zwiększonych poborów zasadniczych urzędników służby czynnej?

Wchodzą tu w grę niewątpliwie względy natury budżetowej. Zwiększenie uposażenia emerytalnego 20 tysięcy emerytów przyczynić się może do wzrostu wydatków administracyjnych państwa. Aby uniknąć tego, pozostawia się uposażenia emerytalne na dotychczasowym głodowym poziomie.

Taki stan rzeczy budzi zrozumiałe rozgoryczenie nie tylko wśród emerytów, lecz również ze względów oczywistych wśród urzędników, pozostających w służbie czynnej.

Żaden emeryt państwowy nie uwierzy, że zwiększenie uposażeń emerytalnych pociągnie za sobą natychmiastowy deficyt budżetowy — gdyż wie, iż istnieje wiele sposobów, by temu zapobiec.

Czas już wielki zastanowić się nad tym bolesnym zagadnieniem.

Włodzimierz Weber.

Skarby olchowego kró a

Państwowa Szlifiernia Kryształów w Pisarzowie

Istnieje opowieść o królu Olch, który gdzieś we wnętrzu góry chował wspaniały, mieniący się wszystkimi barwami tęczy skarb. To była baśń, ale życie jest czasem dziwniejsze. Życie potrafi realizować baśnie. W moich wędrówkach po Dolnym Śląsku natrafiłam na mieniący się wspaniały skarb, podobny do skarbu olchowego króla.

ZA SIEDMIOMA GÓRAMI...

Można zacząć tak, jak się zaczyna bajki, bo dojeżdża się tam szosą wijącą się wśród gór, pagórków i potoków. Daleko od miast, daleko od kolei, gdzieś na krańcu świata, w małej wsi Pisarzów — znajduje się szlifiernia przepięknych kryształów. Niespodziewanie wyrasta duży budynek wśród niewielkich wiejskich domów. Założona w 1923 r. przez Niemca Dreslera zatrudniała kiedyś 145 pracowników. Dziś z powodu braku sił fachowych, jest ich tylko 57, w tym niestety 24 Niemców. Zarząd polski objął zakład 5 lipca 1945! Początkowo szlifowało się tylko 100 200 kg kryształów miesięcznie, dziś już około 2000 kg.

JAK POWSTAJE KRYSZTAŁ?

Z huty szklanej w Szklarskiej Porębie przywozi się do Pisarzowa surowiec. Zwyczajne, nieoszlifowane wazy, karafki, kieliszki, talerze, wazony... oczywiście wszystko robione ze specjalnego, kryształowego szkła, zawier[illegible] proc. ołowiu. W zacisznej pracowni artysta malarz rysuje wzory. — Stara się wymyślać coraz to inne, coraz piękniejsze. Wzór taki znaczy cieniutkim pędzelkiem na szklanym przedmiocie i oddaje do szlifierni. Przy wysokich stołach siedzi kilkudziesięciu ludzi. Wyglądają jak średniowieczni mnisi, malujący przy pulpitach misterne winiety. Szlifują według wzoru kilkadziesiąt kryształów. Każde zagłębienie wyrzynają ręcznie na elektrycznych szlifierniach, maczając przy tym co chwila kryształ w wodzie. Z ich pulpitów naczynia idą do „fajncwania" jak mówi majster. Jest to wygładzanie wzoru na specjalnie twardych kamieniach.

I to jeszcze nie wszystko. Specjalną szczotką (takie szczotki wyrabiają sami robotnicy, bo ich w sprzedaży nie ma) poleruje wzór i wygładza na drewnianych szlifierkach i wreszcie kąpie w ogromnej kadzi z podgrzanym kwasem siarkowym i fluorowodorowym, dla nadania połysku i właściwości mieniących.

Kąpielowy w łaźni kryształów ubrany jest w gumowe ubranie i gumowe rękawiczki, bo kwasy te są straszliwie żrące. Po kąpieli w kwasie, kryształ jest gotowy. Wędruje do magazynu i tu mieni się na półkach najcudniejszymi barwami. Dopiero teraz staje się skarbem olchowego króla, schowanym w zapadłej wsi, daleko od świata w pasmach sudeckich gór. W magazynie skrzynie z napisem „Made in Poland". Dwie dziewczyny pakują do tych skrzyń smukłe kielichy, pękate wazy, kieliszki i toaletowe komplety. Wszystko to o cudownym deseniu, rznięte tysiącem pracowitych cięć... to na eksport. Zarówno Anglik w swym pięknie urządzonym, starym home'ie, jak i Amerykanin, mieszkaniec drapacza chmur, chcą mieć polskie kryształy.

STRAŻNICY SKARBU

Robotnicy, którzy [illegible] tu przybyli, to przeważnie repatrianci z za Buga i przesiedleńcy z Centralnej Polski. Są zadowoleni z pracy, cudownej okolicy i wygodnych mieszkań. Stanisław Dąbek z Nowego Sącza śmieje się do mnie okrągłą twarzą i konstatuje, że wcale nie jest tak źle i że właśnie do kolegi napisał, żeby go tu ściągnąć. A Urbanowicz Stanisław z huty szkla[illegible]nej pod Wilnem, prowadzi mnie do swego mieszkania i z dumą pokazuje dwa pokoje z kuchnią — przyzwoicie umeblowane poniemieckimi meblami i ogródek, w którym już wschodzą pierwsze warzywa. W korytarzu stoją trzy pary nart. Dwie duże i jedna maleńka. A tak... żona, on i dziecko, wszyscy w zimie jeździli na nartach. Przecież tu takie wspaniałe tereny.

Tow. Urbanowicz jest przewodniczącym Koła PPS we wsi i oświadcza, że właśnie przed paru dniami zorganizował tu OM TUR. Jan Maremkowski, po długiej tułaczce w obozach, znalazł wreszcie spokojną przystań. Prowadzi mnie do „naszej własnej świetlicy", niewielkiego, pięknie udekorowanego pokoju z szafą pełną książek. Te książki zdobyli sami. Trochę z własnych oszczędności, trochę ze Zjednoczenia.

Czy im się nie nudzi na tej głuchej wsi? — Nie. Praca jest ciekawa, nie mechaniczna. Pasjonuje ich każdy piękny przedmiot, wychodzący z rąk. Mają góry i las, mają wygodne mieszkania oraz miłych kolegów. Wreszcie odpoczywają po sześcioletnim koszmarze.

„Niech pani tylko napisze — mówią mi na zakończenie — żeby tu trochę ludzi przyjechało. Niemcy będą w najbliższym czasie wysiedleni. Mogą przyjechać i nie fachowcy, my wyuczymy...".

Piękny jest skarb króla Olch i mocni czuwają nad nim strażnicy — ludzie, którzy mimo dość ciężkich warunków finansowych są pełni radości życia.

Krystyna Dąbrowska.

KRAKÓW U PROGU SEZONU TURYSTYCZNEGO

Czy 60 łóżek pomieści kilkunastotysięczny napływ turystów

Letni sezon turystyczny rozpoczyna się już. Kraków, to miasto, jedno z najczęściej przez turystów odwiedzane. — Nasz korespondent udał się do ob. dyr. Bukowieckiego w celu zasięgnięcia informacji w sprawie planów tegorocznych Polskiego Związku Turystycznego.

— *Jak przedstawia się sprawa wycieczek zbiorowych w bieżącym sezonie?*

— PZT zajmuje się obsługą przede wszystkim wycieczek szkolnych i robotniczych. W zeszłym roku Kraków odwiedziło 12 tys. ludzi. Tegoroczne zgłoszenia na wycieczki przekroczyły już tę cyfrę. Największy procent zgłoszeń to wycieczki organizacji młodzieżowych.

— *Największą bolączką była jak wiadomo w zeszłym roku sprawa kwater, jak wygląda ta sprawa w tym roku?*

— W tym dziale nie ma niestety wcale zmian na lepsze. Przed wojną istniał w Krakowie dom wycieczkowy, który teraz zajęła Centrala Zbytu Paliw Płynnych. Połowa hoteli krakowskich jest też zajęta na urzędy tak, że w tej chwili Kraków dysponuje tylko b. niewielką ilością łóżek (około 60?!). Kraków jako miasto turystyczne musi posiadać jakiś dom wycieczkowy, jakieś stałe miejsce zakwaterowania, gdyż na kwatery po domach prywatnych nie ma co liczyć przy obecnym braku mieszkań.

Zeszłego roku umieszczaliśmy wycieczki w szkołach, to jednak zajmuje sale przeznaczone do nauki i niszczy je. Magistrat miasta Krakowa i urząd mieszkaniowy przyrzekły nam swą pomoc. Licząc jednak na wielki napływ wycieczek w okresie Dni Krakowa zwracamy się z apelem do instytucji i przedsiębiorstw o udzielenie nam czasowo swych sal czy świetlic na punkty kwaterunkowe.

— *Jakie wycieczki projektuje PZT dla Krakowian w obecnym sezonie?*

— Oprócz serii wycieczek w Pieniny i do Zakopanego, przygotowujemy cykl wycieczek na Dolny Śląsk i do Rożnowa. Na Dolnym Śląsku zwiedzimy przede wszystkich rejon Jeleniej Góry i Kłodzka.

Wycieczki będą się odbywać autobusami PZT co zapewni zwiedzającym maksimum wygody.

(Rozmowę przeprowadził Luk).

Z Wojew. Zjazdu Samorządowców

(CK) W niedzielę 20 bm. w sali Teatru Kameralnego TUR odbył się Wojewódzki Zjazd 190 delegatów Oddziałów Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. Okręgu Krakowskiego, z udziałem Władz Państwowych, Zarządu Okręgu, Zarządu Głównego, OKZZ i partii politycznych.

Zjazdowi przewodniczył przewodniczący Zarządu Okręgu tow. Wierzbicki Zdzisław, który otwierając Zjazd powitał zaproszonych gości i delegatów. — Jednominutowym milczeniem uczczono pamięć poległego generała Świerczewskiego.

Po przemówieniach powitalnych Wiceprezydenta Miasta Krakowa inż. Tora, naczelnika Osieckiego, przedstawiciela Zarządu Gł. tow. Sikorskiego i przedstawicieli partii politycznych, przewodniczący OKZZ tow. Kowalczyk wygłosił referat polityczno-gospodarczy naświetlając sytuację polityczno-gospodarczą kraju, ilustrując osiągnięcia Rządu na tym polu. Podkreślił on rolę samorządowców, jako wielce uświadomionego aktywu związkowego w dziele odbudowy kraju.

Referat organizacyjny wygłosił członek Zarządu Głównego i Rady Naczelnej PPS tow. Sadłówna.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu wygłosił przew. Okr. tow. Wierzbicki, podkreślając mocno stanowisko Zarządu Okr. w walce o należyte miejsce samorządu w dzisiejszej rzeczywistości, oraz osiągnięcia Zarządu Okręgu.

Po sprawozdaniu sekretarza tow. Mrugacza i skarbnika tow. Jackowskiej, zaczęła się ożywiona dyskusja, w której poruszano sprawy pracownicze i samorządu.

Po dyskusji wybrano 54 delegatów na Zjazd Ogólnokrajowy.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Po zjeździe odbył się wspólny obiad, następnie delegaci byli obecni na przedstawieniu sztuki pt. „Pan Jowialski" w Teatrze Kameralnym TUR.

Koło PPS w Igołomi

W dniu 13 kwietnia br. odbyło się w Igołomi zebranie organizacyjne Wydziału Wiejskiego PPS, w którym wzięło udział 120 osób.

Referaty organizacyjno-polityczne wygłosili tow. Kulesza, tow. Slanek i tow. Łagan Jan. Sekretarzem Koła został wybrany tow. Jabłoński.

Na powodzian

Koło PPS przy Drożdżowni w Bieżanowie przekazało na rzecz pomocy dla ofiar powodzi kwotę 3.300 zł.

Przed „Dniem Lasu i ochrony przyrody"

(Bg). W sobotę 26 kwietnia przypada święto „Dnia lasu i ochrony przyrody". W związku z tym Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie, aby w programie obchodu święta przeprowadzić z młodzieżą szereg pogadanek na temat znaczenia drewna w gospodarstwie państwowym; dewastacji lasów spowodowanej rabunkową gospodarką okupanta, działaniami wojennymi i samowolnymi wyrębami, dokonanymi przez miejscową ludność, niszczenia ryb w rzekach i stawach za pomocą środków wybuchowych, tępienia zwierzyny i ptactwa przez kłusowników a nawet przez młodzież szkolną.

Troska o polski las i przyrodę ojczystą stać się winna troską całej młodzieży polskiej a zwłaszcza harcerstwa, którego jeden z punktów prawa głosi hasło umiłowania przyrody.

Komitet Dnia Lasu zamierza ogłosić konkurs dla młodzieży szkolnej za najlepsze wypracowanie na temat lasu. Ministerstwo Lasów przeznacza 1 milion złotych na nagrody za powyższe wypracowania.

Emeryci Kolejowi!

We wtorek, dnia 29 kwietnia br., o godz. 9-tej 30 min. odbędzie się w lokalu związkowym przy ul. Filipa 6 Doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji Emerytów i Wdów po pracownikach kolejowych.

Sprawy ważne. Jawcie się licznie!

* * *

Zamiast kwiatów na trumnę dr Jana Gołąba, Aleksandrowicz Róża składa na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci 1.000 zł.

* * *

Zamiast wieńca na trumnę śp. Dr Jana Kazimierza Gołąba Miejska Rada Narodowa złożyła 3.000 zł. na RTPD.

Komunikaty Partyjne

PRZED ODSŁONIĘCIEM SZTANDARU MK PPS

Uprasza się wszystkie Komitety dzielnicowe, które nie pobrały dotychczas gwoździ i zaproszenia na uroczystość odsłonięcia sztandaru Miejskiego Komitetu PPS w dniu 27 bm. o pobranie gwoździ u tow. Strenka, I. p.

* * *

Komitet dzielnicowy PPS Kraków - Śródmieście wzywa wszystkie podległe mu Komitety biur i instytucji na terenie m. Krakowa, by do dnia 28. IV. 1947 urządziły zebrania członków PPS z porządkiem dziennym urządzenia święta 1 Maja.

Zapotrzebowanie na prelegentów kierować do MK PPS Kraków. Sekretarz: Włodzimierz Towpasz, przewodniczący: dr. Różański J.

NOWE ODZNAKI PPS

Nowe odznaki PPS srebrne, bardzo efektowne (trzy strzały z inicjałami PPS) w cenie 100 zł. za sztukę są do nabycia w MK PPS pokój Nr. 10.

UWAGA!

Sekretarze wszystkich Komitetów Partyjnych i Kół z terenu województwa krakowskiego są proszeni o zgłoszenie się w Wydziale Kadr WK PPS pokój Nr. 50 celem podjęcia druków deklaracji na członków T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

* * *

Goździki pierwszomajowe w cenie zł. 4 są do nabycia codziennie w Referacie Kobiecym WK PPS, Rynek Gł. 30 pokój nr. 55 II piętro od godziny 9 do 16.

Min. Skrzeszewski w ZNP i Szkolnicy

Wczoraj bawił w Krakowie min. Oświaty dr St. Skrzeszewski. Przy sposobności odwiedził Zarząd Okręgu Z. N. P. przy ul. Szewskiej 20 gdzie przed wojną był przewodniczącym Wydziału Pedagogicznego.

W imieniu Zarządu i nieobecnego służbowo prezesa Serkowskiego powitał gościa ob. Franciszek Inglot przewodniczący Wydz. Obrony Prawnej i mgr Kozakówna Lidia przewod. Wydz. Szkol. Zaw.

Minister interesował się pracami Związku.

Bezpośrednio po tym min. Skrzeszewski odwiedził starą placówkę nauczycielską „Spółdzielnię Powszechną Szkolnica" przy ul. Wiślnej 3, gdzie powitał Go jeden z dyrektorów tej instytucji prof. Chamuła, który przy współudziale kierowników działów przedstawił Ministrowi rozwój Spółdzielni i dotychczasowe jej osiągnięcia szczególnie w niedawno rozbudowanym dziale księgarskim.

Min. Skrzeszewski zwrócił uwagę na wzorowy ład, celowość i solidność urządzeń i dobrą organizację pracy. W rozmowie z personelem min. Skrzeszewski interesował się warunkami i techniką ich pracy.

Felieton krakowski

Przystanek niespełnionych nadziei

Do przysłowiowych osobliwości Krakowa należą już nie śmieci które od zeszłego roku z małą zimową przerwą rozwiewa dalej wiatr po wszystkich ulicach, ale także róg ulicy Kopernika i Potockiego.

Nie dlatego, że mieści się tam biuro Opieki Społecznej, słaba nadzieja uzyskania na UNRRA-owskie ubranie, ani nie dlatego, że w pobliżu znalazł pomieszczenie teatrzyk spod Siedmiu Koltów, bo prawdziwe widowisko odbywa się właściwie u wylotu ulic Mikołajskiej i Kopernika na tramwajowych szynach.

Widowiska na kółkach, jakie rzadko można spotkać. Z rozpędzonego tramwaju wyskakują kaleci w gipsie i bez gipsu, chorzy, gorączkujący, starzy, młodzi i całkiem mali po to, aby najkrótszą drogą dostać się do dzielnicy klinik i szpitali. Gdyby nie drobne wzniesienie, na którym tramwaj musi zwolnić biegu, impreza skończyłaby się niewątpliwie interwencją Pogotowia Ratunkowego, którego cierpliwości nie należy nadużywać mimo, że jest w sąsiedzkiej bliskości.

Kroniki i starsi obywatele Krakowa opowiadają o tym, że niegdyś istniał w tym punkcie przystanek, który nie wiadomo z jakich przyczyn został zniesiony. I skąd tu wziąść pieniędzy na taksówkę które w Krakowie do dziś dnia w przeciwieństwie do innych miast nie mają liczników, albo na dorożkę, kiedy dygnitarz w tradycyjnym „melonie" z pogardą obrzuci pacjenta lekceważącym spojrzeniem i odburknie bez szacunku — „dryndziarz jestem a nie karawaniarz. Możesz się obywatel pofatygować tramwajarskim powozem."

Historia znów ta sama. Sypią się z tramwaju wieczni bywalcy ambulatoriów i klinik pod błogą nadzieją, że „Dwójka" i „Siódemka" tak zmierzają do cmentarza.

Sprawa ta była dawno już bardzo poruszana na Miejskiej Radzie Narodowej jakoś bez rezultatu. Przystanku jak nie ma, tak nie ma!

W zimie, przy ślizgawicy po wyskoczeniu łatwo można było złamać nogę, rozbić głowę, albo w ogóle otrzymać przydział mieszkaniowy w niebie.

Ale wtedy było ślisko. Dzisiaj z wiosną przy suchej jak pieprz jezdni, zrobić się na nieboszczyka trochę głupio. Bo na kogo tu zwalić potem winę, kiedy nie jest ślisko, a obywatele dozorcy posypują nawet teraz chodniki popiołem, wyrzucając go wraz ze śmieciami przed bramy (przykład: ulica Bracka, wczoraj godz. 12 w południe).

Nie pozostaje nic innego, jak ostatnie westchnienie wydać pod adresem Dyrekcji Tramwajów, albo Miejskiej Rady Narodowej ku rozwadze i właściwej ocenie. KIM.

Na sztandar Pow. Komitetu PPS w Miechowie

(K). Listę składek na sztandar dla Powiatowego Komitetu PPS w Miechowie powiększyła ostatnio wpłata w wysokości 2.000 zł. ob. Massalskiej Krystyny z Miechowa

Akcja zapobiegania klęsce pożarów leśnych

(K) Wobec mnożenia się wypadków pożarów leśnych spowodowanych między innymi także wskutek lekkomyślności i braku ostrożności ze strony młodzieży urządzającej wycieczki do lasów Ministerstwo Oświaty zaleciło Kierownictwom szkół i nauczycielstwu podjęcie akcji zapobiegawczej w formie odpowiednich pogadanek o znaczeniu lasu i konieczności jego ochrony, oraz przez organizowanie po wsiach młodzieżowych drużyn ratowniczych, któreby w razie pożaru współdziałały w akcji gaszenia ognia z miejscową służbą leśną i strażą pożarną.

Postrach wsi rzeszowskich otrzymał zasłużoną karę

(S) W ostatnich czasach w powiecie rzeszowskim grasowała banda, złożona z 20 uzbrojonych ludzi, która dokonywała szeregu rabunków, w większości wypadków zakończonych sukcesem. Banda grasowała zarówno wśród wieśniaków, jak i w okolicznych sklepach czy kooperatywach.

Pastwą bandytów padło kilkaset kilogramów cukru i kilkadziesiąt litrów spirytusu w jednej ze spółdzielni. Ponadto ludziom prywatnym zabrali napastnicy wszystko, co znaleźli cenniejszego, a więc ostatni nieraz grosz, zegarki, skromną biżuterię itp. Banda stała się postrachem okolicznych wsi, aż wreszcie uwolnili ludność od tego koszmaru funkcjonariusze [illegible] stwa.

W swoim czasie Sąd okręgowy [illegible] zał bandytów od 2 do 15-tu lat więzienia.

Obecnie Sąd Apelacyjny w Krakowie pod przewodn. prez. Różańskiego przy oskarżeniu prokuratora mgr Jasińskiego skazał dowódcę bandy, Henryka Drążka i Ignacego Włoska po 15 lat więzienia, Juliusza Domino na 12 lat, Jana Bukowskiego i Władysława Boska po 10 lat, Stanisława Zająca na 9 lat więzienia. Reszta członków bandy została skazana od 4-ch do półtora roku [illegible].

Finał złego pożycia małżeńskiego przed Sądem Apelacyjnym

(S) W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny rozpatrywał sensacyjną sprawę na tle nieporozumień małżeńskich, w której na ławie oskarżonych zasiadły dwie kobiety: Agnieszka Grzybowa i Karolina Sławek. Obydwie kobiety są młode, jedna z nich posiada na wychowaniu dziecko obce, druga zaś ma dwoje dzieci.

Tło sprawy jest następujące: Stanisław Grzyb posiadał przedsiębiorstwo przewozowe, i świetnie zarabiając, nie tylko upijał się notorycznie, ale również posiadał kolejno kilka przyjaciółek, mimo, że był żonaty z oskarżoną Agnieszką, osobą, jak zeznali świadkowie cichą, zgodną i wracającą do męża mimo awantur na każdą jego prośbę.

Mąż maltretował żonę bezustannie, katując ją do tego stopnia, że pewnego razu poprzetrącał jej palce, zranił ciężko w głowę, nie licząc ciągłych uszkodzeń fizycznych, które uważał za rzecz normalną. Nieszczęśliwa kobieta musiała się leczyć w szpitalu.

Wreszcie pewnego dnia Grzyb oświadczył żonie, że zrywa z nią i zamieszkuje ze swą nową przyjaciółką. Grzybowa, pozostawszy w nędzy, wzięła do swego mieszkania jako sublokatorkę, Karolinę Sławkową, również separowaną a pracującą w fabryce i mogącą wskutek tego płacić czynsz.

W dniu 4 listopada Grzyb przyszedł wieczorem do mieszkania żony, gdzie odbywały się imieniny oskarżonej Sławkowej i tam, widząc, że żona tańczy z kim innym, rzucił się na nią, bijąc ją i kopiąc. Do Grzyba podbiegł 20-letni Czarnecki, znajomy oskarżonej Sławkowej jeszcze z czasów pracy konspiracyjnej, człowiek atletycznej budowy i tak przycisnął Grzybowi krtań, że ten w parę minut zmarł.

Zwłoki Grzyba Czarnecki wywiózł samochodem za miasto i wrzucił do wody. Po dwóch tygodniach, jak zeznają oskarżone, Czarnecki pożyczył [illegible] zł. od Grzybowej. Ani Grzybowa, ani Sławkowa nie zameldowały o śmierci Grzyba milicji.

Prokurator oskarżył Czarneckiego o morderstwo z premedytacją, a Grzybową o to, iż wystarała się za pośrednictwem Sławkowej o mordercę, płacąc mu 6.000 zł. Wszyscy troje zostali aresztowani, jednak Czarnecki uciekł z więzienia. Na rozprawie oskarżone nie przyznały się do tego, jakoby inspirowały zabójstwo.

Mec. Jakubowski, obrońca Grzybowej stwierdził, że Grzyb maltretował żonę w sposób okrutny, że oskarżona [illegible] okazję wydać męża Niemcom, jednak tego nie uczyniła, że wychowywała cudze dziecko, chcąc sobie zapełnić pusty dom, że owe 6.000 zł. pożyczyła tylko Czarneckiemu na prośbę Sławkowej. Ponadto między małżonkami krytycznego właśnie dnia doszło do porozumienia finansowego. Czarnecki zaś nie był zbirem, który za pieniądze dałby się wynająć do zabójstwa nieznanego sobie człowieka. Należy wziąć pod uwagę niski poziom umysłowy oskarżonej (analfabetka) oraz stany jej udręki.

Następnie przemówił mec. Kocznur, który prosił o całkowite uniewinnienie jego klientki, Sławkowej, określonej przez świadków jako istotę prawą i dobrą.

Sąd Apelacyjny skazał Grzybową na 8 lat więzienia, potwierdzając wyrok I instancji, a darowując jej na mocy amnestii 1/3 kary, Sławkową skazaną poprzednio również na 8 lat więzienia, skazano na 6 lat więzienia z obniżeniem do 3 lat więzienia i zaliczeniem aresztu prewencyjnego tak, iż pozostanie ona w więzieniu półtora roku.

Rozprawie przewodniczył prezes dr Różański, wotowali sędziowie: Kawęcki i Ostręga, oskarżał prokurator mgr. Jasiński.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czy piłkarze węgierscy przyjadą do Krakowa?

(Gm) Ostatni „Kurier Węgiersko-Polski” wychodzący w Budapeszcie pisze na temat możliwości nawiązania bliskich stosunków sportowych polsko-węgierskich nawiązując do propozycji KS „Cracovia” wystosowanych pod adresem węgierskiego klubu „Ferencvaros”.

W ostatnich dniach otrzymaliśmy pismo od zarządu Klubu Sportowego „Cracovią” z zaproszeniem dla piłkarzy budapeszteńskiego klubu sportowego „Ferencvaros” na kilkudniowe turnee po Polsce.

Niezwłocznie zwróciliśmy się do popularnego i ogólnie lubianego prezesa „Ferencvaros'u” — Nadas'a, zapoznając go z treścią pisma czołowego klubu piłkarskiego Polski.

— Już jesienią ub. roku otrzymaliśmy masę zaproszeń na tegoroczny sezon letni — oświadcza nam Nadas. Jesteśmy w posiadaniu niezwykle korzystnych ofert, przewidujących rozegranie większej ilości spotkań z zespołami maltańskimi i tureckimi, do zaproszenia z Polski jednak podchodzimy z zupełnie innego punktu widzenia, to też uczynimy wszystko co w naszej mocy, ażeby spotkanie nasze z piłkarzami bratniego narodu polskiego doszło do skutku. — Wszystko zależy od decyzji Węgierskiego Związku Piłki Nożnej odnośnie odroczenia terminu naszych rozgrywek mistrzowskich. W danym wypadku nic nie stoi na przeszkodzie naszemu wyjazdowi w terminie proponowanym przez klub sportowy „Cracovia”.

— Byłoby rzeczą bardzo wskazaną — oświadcza z zapałem prezes Nadas — ażeby wszystkie zainteresowane czynniki oraz organizacje sportowe popierały sprawę pogłębiania polsko-węgierskiego kontaktu sportowego bez reszty. My ze swej strony zobowiązujemy się kroczyć na czele tej akcji.

Dyplomaci sportowi: na start!

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 24 kwietnia 1947 r. (czwartek)

Kraków, 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7,02 Muzyka. 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8,10 Skrzynka PCK. 8,50 Przerwa. 12.45 Kronika krakowska. 13,00 Audycja dla szkół. 14,00 Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej ZZK. 14,30 Muzyka. 15.00 „Muzyka dla dzieci” — audycja muzyczna. 15,20 Polska Rodzina Radiowa. 15,25 Ze świata radia. 15.30 Pogadanka sportowa. 15,40 „Zagadki muzyczne”. 16,00 Dziennik. 16.12 „Piosenkarze Europy”. 16,30 Kwartet smyczkowy Nr. 15 B-dur W. A. Mozarta. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 Komentarz gospodarczy. 17,20 „Muzyka dla wszystkich”. 18.20 Audycja poetycka. 18,30 Nauka przy głośniku. 18,55 Audycja oświatowa T. U. R.-u. 19,05 „Głos młodych”. 19,15 Koncert życzeń. 19,45 Koncert reklamowy. 19.57 Sygnał czasu. 20,02 Dziennik. 20,20 Trybuna radiowa. 20,30 „Stara Ameryka”. 21,00 Słu[illegible] „Melodie świata” [illegible] „Pokrzywy nad Brdą”. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły” Stefana Żeromskiego. 22,15 III audycja z cyklu poświęconego twórczości Karola Szymanowskiego „W kręgu Straussa i Regera”. 23.00 Wiadomości dziennika radiowego. 23.15 Program na dzień następny. 23,25 Muzyka. 23,50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień nast. 23,55. Wiadomości z ostatniej chwili, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

SCALA: Dusze nieujarzmione
GDAŃSK: Daleka droga
WOLNOŚĆ: Ulica złoczyńców
ŚWIT: Ich stu i ona jedna (z Deanną Durbin)
WARSZAWA: Kryzys skończony (z Danielą Darrieux)
APOLLO i SZTUKA: Rywal jego królewskiej mości (operetka)
UCIECHA: film najnowszej produkcji radzieckiej „Syntwia”
WANDA: Czarodziejski kwiat

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO [illegible]

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19-ta „Komediant”. Tragikomedia Wł. Bodnickiego. Premiera.

Mała sala — godz. 19,15 — „Rozdroże miłości” Jerzego Zawieyskiego.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA” (Lubicz 48) — godzina 19.00 „Wiktoria i jej Huzar” operetka P. Abrahama.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19-ta „Pan Jowialski” Al. Fredry.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — kino „Wolność”) godz. 19 „Coctail” — rewia

„SIEDEM KOTÓW” ul. Zyblikiewicza 1 godzina 19,15 „Historia świata” — Mariana Eilego i Jana Kamyczka.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA” godz. 17.00 „Złota Rybka” — przygody Maćka Kłoska.

FRANCUZI W FILHARMONII

Na koncercie 25 kwietnia w Filharmonii obecna będzie delegacja Muzyków Francuskich która już opuściła Paryż i jest w drodze do Krakowa. Koncert poświęcony muzyce Karola Szymanowskiego będzie złożeniem hołdu zmarłemu przed 10-ma laty Mistrzowi ze strony Filharmonii w Krakowie. Dyrygować będzie dr Zygmunt Latoszewski. Soliści: E. Umińska — II Koncert skrzypcowy, Zb. Drzewiecki — IV Symfonia słynne „Harnasie” będą w całości z udziałem orkiestry, chóru i solisty E. Wejssa. — Bilety do nabycia w biurze Filharmonii Zwierzyniecka 1 oraz w Orbisie.

50 PRZEDSTAWIENIE

Baśni Marionetkowej „ZŁOTA RYBKA” w Teatrze Lalki i Aktora „GROTESKA” (Skarbowa 2) Maciek Kłosek jest ulubieńcem wszystkich dzieci. Podkreślają [illegible] zupełności licznie nadsyłane prace [illegible] Konkurs Złotej Rybki i jubileuszowe przedstawienie.

SZTUKA O MOLIERZE

Życie genialnego komediopisarza francuskiego powikłania osobiste i artystyczne, którymi ono było wypełnione, dzieje miłości Moliera i jego teatru — oto tematy pasjonującej sztuki Władysława Bodnickiego „Komediant”, której prapremiera odbędzie się dziś, dnia 23 IV 1947 r. na dużej sali Starego Teatru. Sztuka Bodnickiego otrzymała nagrodę na konkursie miasta Krakowa. Główną rolę gra niezapomniany zeszłoroczny odtwórca Tartuffa, Kazimierz Szubert. Reżyseruje Władysław Hańcza. Dekoracje i kostiumy opracował najświetniejszy polski scenograf i jeden z najlepszych u nas znawców Moliera, dyr. Karol Frycz. Muzyka [illegible]

OMTUR w Krakowie rozwija się

(K) Praca i rozwój Organizacji Młodzieży TUR nie jest sprawą dla Partii obojętną i nie może być zagadnieniem niedocenionym. Obejmując szeregi młodzieży robotniczej wychowuje je, przysposabiając równocześnie do przyszłego czynnego udziału w Partii.

Dlatego też sprawozdanie z działalności MK OM TUR w Krakowie złożone na ostatnim Walnym Zebraniu trzeba przyjąć z uznaniem. Na terenie miasta Krakowa czynnych jest obecnie 14 Komitetów Dzielnicowych, 10 fabrycznych i 4 szkolne. Zorganizowane ostatnio cztery Komitety w Fabryce Sygnałów, w Parowozowni w Płaszowie, przy Komitecie Dzielnicowym w Płaszowie i Komitet szkolny TUR przyniosły duży napływ młodzieży do szeregów „błękitnych koszul”.

W stadium organizowania znajdują się Komitety OM TUR-owskie na Prądniku Czerwonym, w Dzielnicy Kazimierz i Komitet fabryczny przy Elektrowni. Wiele wysiłku i sprawności organizacyjnej włożył w rozwój OM TUR-u krakowskiego tow. Józef Stawowski na czele prezydium MK OM TUR.

Intenzywna praca krakowskiego Komitetu, którego akcja zatacza coraz szersze kręgi przyniesie niewątpliwy pożytek, organizując młodzież robotniczą w sekcjach oświatowych, sportowych i kulturalnych.

Napływ młodzieży robotniczej do OM TUR i jego liczebny wzrost, w dniu 1 maja, w dniu święta klasy pracującej i manifestacji jej potęgi niewątpliwie zaznaczy się poważnym udziałem „niebieskich koszul” — młodej awangardy socjalizmu.

Wybory w Związku Zawodowym Pracowników Spółdzielczych

(K) W dniu 17 kwietnia br. odbyło się w sali „Społem” Walne Zebranie Pracowników Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w obecności 308 delegatów przy udziale przedstawiciela Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Zebraniu przewodniczył tow. Packań. Sprawozdanie z działalności Oddziału za rok 1946 złożył przewodniczący ustępującego Zarządu tow. Chmiołek Marian, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej tow. Grik Anatol.

Po przyjęciu sprawozdania i omówieniu planu pracy na rok 1947 odbyły się wybory do Zarządu.

Do nowego Zarządu weszli powołani przez aklamację Chmiołek M., Bocian St., Nowiński B., Woliński E., Pytko W., Grzybowski E., Szlusarz W., Kwiatkowski W., Łyszczarczyk L., Sawaryn W., Wroński A., Grudziński H., Kulka K., Wiechowski J., Pitura J., zaś jako zastępcy. Kajder T., Smender E., Teiler T., Chlipkiewicz M., Tłustowski J., do Komisji Rewizyjnej: Kol. Kol: Grik A., Kawałer J., Maselko W., zastępca Ciosiński St.

Po dokonaniu wyboru nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej odśpiewano „Hymn Spółdzielców”, po czym zebranie zakończono.

Uwaga Członkowie Z. U. W. Z. o N. i D.

Zarząd Oddziału Krakowskiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wzywa wszystkich członków do zgłoszenia się w sekretariacie Związku w godzinach od 8 do 18-tej w dniach od 25 kwietnia do 29 kwietnia b. r.

Wolne miejsca w szkole dla pielęgniarek

Wojewódzka Szkoła Pielęgniarstwa w Tarnowie, typu licealnego, może przyjąć jeszcze kilka uczennic na kurs dwuletni, rozpoczynający się z dniem 1 maja b. r.

Szkoła przygotowuje do pracy w szpitalach, ośrodkach zdrowia, higienie szkolnej i ambulatoriach fabrycznych.

Zatrudnienie wszystkich absolwentek zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkoły, Tarnów, ul. Sienna 5.

Z. N. P. — organizuje Kursy Dorosłych

(o. d.) Ostatnio odbyła się w lokalu Zarządu Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Krakowie przy ul. Starowiślnej konferencja kierowników publ. szk. powsz. wielkiego Krakowa. Konferencję tę zwołał Inspektorat Szkolny Miejski — wspólnie ze Związkiem. Obrady zagaił Prezes Hojak. Przemówienie wstępne wygłosił dyr. Zygmunt przewodniczący Wydz. Pracy Społecznej — Sprawy organizacyjne referował ob. Inglot Juliusz.

Na porządku dziennym znalazły się wyłącznie sprawy związane z organizacją Kursów Dorosłych w gminach przyłączonych do m. Krakowa.

Wszystkie organizacje winny przeprowadzić stałą penetrację w terenie w celu wyszukiwania analfabetów, półanalfabetów oraz osób nie mających ukończonej szkoły powszechnej.

Kandydatów należy zgłaszać natychmiast najbliższym Kierownictwom Szk. powszechnych, które są już przygotowane i nastawione do organizacji wyżej wymienionych kursów.

Muzeum etnograficzne ma własne pomieszczenie

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejsk. od długiego już czasu starał się usilnie uzyskać lokal dla pomieszczenia Muzeum Etnograficznego. Wreszcie starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Na odbytej konferencji z przedstawicielami DOW władze wojskowe zgodziły się oddać do dyspozycji Muzeum Etnograficznego jeden budynek z kompleksu koszar Jana Sobieskiego przy ul. Warszawskiej.

Koncert muzyki lekkiej

Wydział Kulturalno-Oświatowy Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Krakowie, urządza na zakończenie sezonu zimowego, we czwartek dnia 24 kwietnia br. o godzinie 19-tej w lokalu przy ul. Wiślnej 8 I p. Koncert muzyki lekkiej dla członków Związku i ich rodzin, przy udziale wybitnych artystów. Wstęp wolny.

PRENUMERATA
wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł — na prowincji pocztą 80 zł — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na [illegible]ncji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 6 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

O współpracy kulturalnej Krakowa i Warszawy

Odczyt na ten temat wygłosi Wojciech Natanson na 9 zebraniu naukowym Tow. Miłośników Krakowa we środę 23 bm. o godz. 18-tej w Muzeum Przemysłu Art. (ul. Smoleńsk 9). Po odczycie dyskusja bieżąca. Wstęp wolny dla wszystkich.

ODCZYTY

„Jak przeżywał Polskę żołnierz na obczyźnie?" (omówienie twórczości wojennej Ksawerego Pruszyńskiego) — dr Janiny Garbaczowskiej godz. 18-ta, sala wykładowa I p. Collegium Nowodworskiego ul. św. Anny 12. Wstęp wolny.

„Ceylon" Prof. dr H. Wilman Grabowska wygłosi odczyt z cyklu „Poznaj Świat" we środę, dnia 23. 4. o godz. 18-tej w sali wykładowej Instytutu Geograficznego U. J. przy ul. Grodzkiej 64.

JUŻ NIEBAWEM UJRZYMY AL. ZELWEROWICZA

Próby „Pana Damazego", nowej premiery teatru im. Słowackiego dobiegają końca. Doświadczone oko reżyserskie dyr. W. Nowakowskiego i oryginalna inscenizacja Aleksandra Zelwerowicza stwarzają z komedii Blizińskiego nieprzeciętną całość. Tytułową rolę kreuje Aleksander Zelwerowicz znakomity artysta, jeden z najbardziej zasłużonych twórców w życiu teatru polskiego, od początku jego istnienia. Jako młody aktor Al. Zelwerowicz występował na tej samej scenie na której obecnie po kilkudziesięciu latach ujrzymy go w pełni sił twórczych pomnożonych o wiele doświadczeniem jego bogatego dorobku artystycznego.

Obok niego wystąpią: A. Klońska J. Ordężanka, A. Śląska, K. Szyszko-Bohusz, H. Czaki, J. Kaliszewski, K. Opaliński, B. Smela i E. Solarski.

RIGOLETTO

Dziś, dnia 23-go wystawiona zostanie opera „Rigoletto" z B. Kostrzewską w roli Gildy oraz A. Klonowskim, B. Jankowskim i inn. Dyryguje A. Kopyciński. Bilety w kasie teatru.

JUŻ PO RAZ 30 ROBINSON KRUZOE

Nie tylko dzieci ale i starsi chodzą z zainteresowaniem na wesołą sztukę M. Biliżanki pt. Robinson Kruzoe. Piękne dekoracje i muzyka przyczyniają się do sukcesu całości.

Przedsprzedaż biletów w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

ROZKŁAD DYŻURÓW NOCNYCH I ŚWIĄTECZNYCH W APTEKACH KRAK.

w dniach od 19 do 26 kwietnia b. r.

„Pod Opatrznością" Rynek Podgórski 15, „Pod Eskulapem" Gertrudy 1, „Pod Murzynem" Krakowska 19, „Pod Złotym Tygrysem" Szczepańska 1, „Pod Temidą" Długa 66, „Pod Trzema Gwiazdami" Rakowicka 12, „Pod Opatrznością" Karmelicka 23, „Mariańska" Kazimierza Wielkiego 78, „Pod Aniołem Stróżem" Kościuszki 18, „Im. św. Anny" Borek Fałęcki Główna 344, „Pod Koroną" Rynek Gł. 29

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

23 kwietnia dr [illegible] Jadwiga — Rynek Główny 7 m. 9.

Odbito czcionkami Drukarni Nr . Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon 566-53.
M—19315